

# Półtora miliona, czy piętnaście tysięcy? Mniejszość polska w Niemczech i krew polska w żyłach Niemców

Berlin, w czerwcu 1918 r.

Czy istnieje mniejszość polska w Niemczech, — jest to zagadnienie, w którym największe są rozbieżności między oświeconymi polskimi a niemieckimi. Polacy podają ilość swych rodaków na półtora miliona, Niemcy w dyskusjach prasowych bagatelizują zagadnienie polskiej mniejszości, podając jej ilość na 100.000 głów, z których rzekomo jedynie 15 — 20 tysięcy posiada wyraźną polską świadomość narodową. Od półtora miliona do 15 tysięcy jest więc rozciągłość ogromna, tłumaczona tym, że „propagandowe” cyfry niemieckie opierają się na dawniejszych wynikach wyborów do parlamentu niemieckiego, w których Polacy bardzo słaby brali udział podczas gdy obliczenia polskie nie bylejaką mają podstawę: dane z oficjalnych spisów ludnościowych oraz z nieoficjalnych obliczeń Związku Polaków w Niemczech.

Poza tą stosunkowo silną mniejszością słowiańską, o wyrażnie polskiej świadomości narodowej istnieje jeszcze i jedno, — bar-dziej już teoretyczne zagadnienie: do jakiego stopnia naród niemiecki jest jednolity rasowo i czy to germański. Ze strony niemieckiej zarzuca się nam bowiem często, że szczególnie, jeśli o polskie mieszczaństwo chodzi, duża jego część stanowi pozostałość po dawnej niemieckiej kolonizacji, pochłoniętej następnie przez polską kulturę i z Polską całkowicie zasymilowanej. Przeciwnie temu można, że i wśród dzisiejszych Niemców płynie bardzo duży odsetek krwi polskiej, większy aniżeli się o tym powszechnie sądzi.

## POLACY W BERLINIE

Pomiędzy nawet te tereny i dzisiaj jeszcze mieszane narodowościowo, a niemal jednolite słowiańskim pochodzeniem plemieniem, jakimi są Warmia, Mazury, zachodnie Pomorze, czy przede wszystkim Śląsk Opolski, na których istnieje do dzisiaj silne skupienie rdzennej polskiej ludności. Pomiędzy i Westfalię z silną polską kolonią robotniczą. Wystarczy wziąć dla przykładu stolicę Niemiec, Berlin. I w niej wiele jest jeszcze dzisiaj polskiej mniejszości, czyż przed wszystkim dawnych polskich śladów czy nazwisk. Przed wojną bowiem Berlin stanowił duże i ożywione bardzo środowisko polskie.

Nie można się oczywiście opierać na samych jedynie zrychłych sklepowych, ani też na spisie nazwisk w książce telefonicznej, w której np. nazwisko Habinowski powtarza się aż 17-krotnie, a nazwiska Nowak, Nowicki, czy Nowakowski prawie 150 razy, — bowiem takie polskie nazwiska niejednokrotnie noszą zamieszkańcy do dziś jeszcze w Berlinie dawni polscy „żydkowie”. Jednakowoż

przebywając w Berlinie chociażby kilka tygodni spotkać się można przy każdej okazji w nieprawdopodobnie licznych wypadkach z znajomością polskiego języka, z polskim pochodzeniem czy nawet z polskim sentymentem u najbardziej nawet zdecydowanie wyglądających „Niemców”. Kiedy się szuka mieszkania, idzie do dentysty, krawca czy fryzjera, to częściej znacznie niżby można było przypuszczać spotkać się można w pruskim Berlinie z polską, przykrytą już dzisiaj silną formalną nawierzchnią niemiecką, ale mimo to wciąż żywą i trwałą gdzieś w głębi serca i pamięci.

## KALWICKI I PIEKARTZ

Dla zobrazowania jak wielką była infiltracja żywiołu polskiego w Niemczech i jak silnie do dzisiaj jeszcze nawet i w rdzennie Niemczech reprezentowane są polskie nazwiska, wystarczy wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę niemiecką i zagłębić się np. w kronikę sportową. Dostarczyć to może ciekawych choć niezawsze dla nas wesołych refleksji. Weźmy np. sprawozdanie sportowe zamieszczone w ostatnim numerze „Der Montag”, opisujące przebieg dwu spotkań piłkarskich między czterema finałowymi drużynami Niemiec, to jest S. C.

Schalke 04 i Fortuna Düsseldorf, oraz S. C. Hannover 96 i Hamburger Sportverein. Wydawać by się mogło, że tych 44 czołowych piłkarzy niemieckich to same Hüllery, Schulle, Langi i Meyery. Tymczasem roi się wśród nich od nazwisk... czysto polskich. Nie wszyscy gracze wymienieni są w jednoimnym sprawozdaniu, wyróżnieni są jedynie najlepsi, a wśród nich niemal że większość stanowią czysto polskie nazwiska. Szczęśliwymi strzelcami bramek byli więc Kalwitzki, Sikorski i Maiecki, prócz nich wymienieni są: Zwolanowski i Kobierski, nie licząc różnych bardzo po polsku brzmiących nazwisk, jak Kuzora, Szepan czy Piekartz. A to tak wielkie nagromadzenie polskich nazwisk nie jest tutaj jedynie przypadkowym, spotkać się z nim można i przy innych okazjach.

## NIJEDNOLITOŚĆ PLEMIENNA NIEMIEC

Oczywiście nie dowodzi to bynajmniej, by co drugi czy trzeci człowiek w Niemczech był pochodzenia polskiego, a co dziesiąty jeszcze i dzisiaj był Polakiem. Tego oczywiście, — jeżeli pominie się Śląsk Opolski, Kaszuby, czy Mazury, — nikt poważnie w stosunku do całych Niemiec nie będzie twierdził. Ale na tle tego widocznym się staje, że Niemcy

dzisiejsze nie stanowią bynajmniej jednolitej plemiennej masy, że płynie w nich duży bardzo odsetek polskiej krwi, ziemczonę w bardzo niedawnych jeszcze latach.

A dalej dowodzi, że w rozbieżności cyfrowej między obliczeniami polskimi i niemieckimi co do ilości Polaków w Niemczech, bezsprzecznie obliczenia polskie są bardziej prawdziwe i trafne. I że może są nawet raczej za skromne, niż za wysokie.

St. Kamiński

## W temperaturze — 40 stopni Lody, lody, dla panny młodej... Odwiedziny w fabryce lodów

Wjeżdżamy z ul. Skierniewickiej przez dwie bramy. Wewnątrz prostokątne podwórce, otoczone czerwonymi budynkami. To fabryka lodów „Miś”.

Tutaj skondensowane mleko i śmietanka przetwarzają się w tysiące jednakowych pudełeczek lodów, oblanych zamrożoną czekoladą.

Wchodzimy do fabryki „od kuchni” t. j. przez salkę z dużym kotłem, w którym gotuje się masa przeznaczona na lody. W drugiej dużej prostokątnej sali, gdzie wszystko lśni od białości stoją uszeregowane kadzie, mieszarka, formy do zamrażania i maszyny, wytwarzające duże ciśnienie amoniaku.

Przygotowaną już całkowicie i osłodzoną mieszaninę wlewa się do mieszarki dodaje odpowiedni smak i następnie przelewa w formy, które stygną w temperaturze — 40 st. Gdy masa jest już dostatecznie twarda majster wyjmuje formę, wkłada ją na chwilę do gorącej wody; zanurza białe paleczki lodów w roztworze czekolady i gdy ją zastygnie, zręcznym ruchem strząsa je na stół.

Przy stole siedzi szereg białych ubranych robotników, które owijają i pakują lody. Całe paczki przenosi się do lodowni gdzie przez trzy dni muszą pozostać za nim będą gotowe do wystawienia na rynek.

Towarzystwo Przemysłowe „La wina”, które produkuje lody „Miś” stara się być jak najbardziej samowystarczalne; posiada własną wytwórnię sztucznego lodu i warsztat stolarski, w którym wyrabia się specjalne skrzynki do roznoszenia lodów po mieście.

Mimo, iż fabryka zorganizowała się bardzo szybko bo w ciągu dwóch miesięcy (od 22. III do 20. V b. r.) nie widać nigdzie żadnych, ani technicznych ani or-



zdecydować się na śmiały krok zmianowego losu na lepsze. Wystarczy nabyć los tam, gdzie wielu już ludzi wygrało większe sumy. Idźcie w ich ślady, nabijając los w kolekturze

# A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat 19.  
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie.  
Ciągnięcia I klasy 42 Loterii rozpoczyna się 22 czerwca.  
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.  
Konto P. K. O. 7192.

## KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE

dla dorosłych  
**J. BAKONOWEJ**  
ul. Królewska 16

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1938/39  
Lekcje odbywać się będą w godzinach popołudniowych

## Szajka fałszerzy przed sądem Podjęli 24000 na sfalszowane książeczki oszczędnościowe

Na wokalndzie Sądu Okręgowego znajduje się proces zachwałej szajki fałszerzy książeczek oszczędnościowych. Założycielem bandy fałszerskiej był wielokrotnie karany Konstanty Balicki, który członków szajki zwerbowa-

wał z kompanów więziennych. Banda posiadała zakonserwowane laboratorium, gdzie wyrabiano fałszywe paszporty oraz preparowano książeczki oszczędnościowe, dopisując zero do cyfry, wyrażającej sumę wkładu. Wiedząc, że w Warszawie władze pocztowe są bardzo ostrożne przy wypłacie oszczędności z książeczek, fałszerze grasowali na prowincji. W ciągu rocznej działalności podjęli ogółem na fałszywe książeczki około 24.000 zł.

Policia zlikwidowała szajkę, wpadłszy na trop Marii Chądzyńskiej, mieszkanki Rembertowa, która nie posiadając żadnej pracy, prowadziła rozrzućny i zagadkowy tryb życia. Chądzyńska była w stałym kontakcie z Balickim oraz zajmowała się werbowaniem nowych członków szajki.

Oprócz Balickiego i Chądzyńskiej w stan oskarżenia o udział w agerze postawiono Jana Plebę oraz Anne Plebę, Jana Janoszkę oraz braci Romana i Józefa Wojtusiów.

Proces potrwa kilka dni.

## KTO STAŁE CZYTUJE ABC



Prenumeratę zamówić można telefonicznie 22450, Nowy Świat 15

## Złoty dzień

Spaceruję od sklepu do sklepu: krawak, notes, czy papierosnica? Dziś są pana, proszę pana, imieniny — to dlatego słoneczko lśni ulicą...

Ze są pana imieniny — z kalendarza wiem, i przecież dobrze o tym pamiętam... [miałam...]  
Ze dziś dzień jest dla wszystkich [powszedni?]  
Co pan mówi? A dla mnie jest święto!

To jest śmieszne, pensjonarskie — wiem o tym, tak, czy owak — dzień jest dla mnie [złoty —]  
Złoty całkiem, książkowy, podniebny — chyba krawat będzie panu potrzebny? Takie głupie marzenie: na statku

zwiadzać z panem nieznane krainy — te, widziane w atlasie, na mapie — raz cichutko powiedzieć „jeden”...

Wiem: rodzice, siostry, ciotki, stryjenci [jenki]  
pewno złożą podarunki „na serio” — więc: krawaty, chustki, szelki, pyłki [jamy —]  
— ja kupiłam Los na Loterię! I

Gdy wygramy wielki los na loterii, gdzieś na statku raz ci szepnę — [jedyny!]  
(...Pojeździemy po morzu zielonym, spłyną w zorzę wieczorną godziny...)

Ze nie notes, papierosy, krawaty dziś chcę posłać od samego rana, to dlatego, że przecież wygramy — ja w to wierzę, Miły — proszę [pana!!!]

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		Nr. rozrachunku <b>2</b>
Na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____		
Pocztą: _____ miejscowość: _____ ulica: _____ numer domu: _____ numer mieszkania: _____		
Dziś wpłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku <b>2</b>
na zł. _____ gr. _____ złote słownie _____ _____ gr. _____ _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		
Pocztą WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121		
Podpis przyjmującego	Dziś wpłaty	Numer nadawczy Stempel okręgowy

# ABC nie przyjmuje żydowskich ogłoszeń i bojkotuje żydowskie biura reklamowe